

Nowe oblicze chorwackiej prawicy

Mateusz Seroka

19 października wotum zaufania uzyskał kolejny rząd centroprawicowej koalicji Chorwackiej Wspólnoty Demokratycznej (HDZ) i partii Most Niezależnych List (Most). Zakończył się tym samym trwający niemal rok okres niestabilności politycznej, który skutkował przyspieszonymi wyborami we wrześniu br. Zdominowany przez HDZ gabinet Andreja Plenkovicia zapowiedział reformy gospodarcze i zreformowanie zbiurokratyzowanej administracji. Głównym partnerem w UE pozostaną Niemcy, zarazem nowe władze zapowiedziały zacieśnienie współpracy z państwami Europy Środkowej. Chorwacja nadal będzie zabiegać o integrację państw Bałkanów Zachodnich z UE i NATO. Należy się spodziewać kontynuacji aktywnej polityki na obszarze byłej Jugosławii, przede wszystkim nakierowanej na wspieranie chorwackiej mniejszości narodowej w Bośni i Hercegowinie. W przeciwieństwie do poprzedniego gabinetu rząd Plenkovicia zapewne odstąpi jednak od akcentowania polityki historycznej, czego efektem była polaryzacja społeczeństwa i napięcia w stosunkach z Serbią.

Zmiana wizerunku prawicy chorwackiej

Bezpośrednią przyczyną rozpadu pierwszej koalicji HDZ i Mostu był konflikt między wicepremierem i szefem HDZ Tomislavem Karamarko i premierem Tihomirem Oreškovićem. W konsekwencji doszło do upadku gabinetu, a w obliczu przedterminowych wyborów dotychczasowy lider partii został zmuszony do rezygnacji. Funkcję przewodniczącego objął Andrej Plenković, były europoseł i sekretarz stanu ds. integracji europejskiej w MSZ. Po przejęciu kontroli nad partią Plenković wprowadził swoich ludzi na najważniejsze pozycje w HDZ, marginalizując tym samym frakcję lojalną wobec Karamarko. W programie wyborczym skupił się na oczekiwanych przez społeczeństwo rozwiązaniach gospodarczych i unikał polaryzujących tematów historycznych i ideologicznych (rozliczenia z komunizmem, kontestowanie politycznego i kulturowego dziedzictwa Jugosławii). Dzięki temu HDZ zmieniło swój wizerunek na bardziej centrowy, co pozwoliło poprawić wynik w porównaniu do wyborów z 2015 roku.

W przeciwieństwie do poprzedniej koalicji HDZ i Mostu, gabinet Plenkovicia ma duże szanse na stabilne rządy do końca kadencji. Koalicja ma 75 głosów w 151-miejscowym parlamencie, ale, jak pokazało głosowanie nad wotum zaufania, liczyć może też na poparcie Chorwackiej Partii Chłopskiej oraz przedstawicieli mniejszości narodowych (m.in. w zamian za wzrost wsparcia finansowego dla mniejszości). W dłuższym okresie najpoważniejszym problemem dla rządu Plenkovicia może być uaktywnienie się wewnątrzpartyjnej opozycji w HDZ, która prawdopodobnie będzie podważała rządowe reformy, zwracając uwagę na ich

koszty społeczne.

Reformy gospodarcze

Powstanie stabilnej koalicji rządowej daje szansę na przeprowadzenie długo odkładanych reform gospodarczych. Niemal wszystkie resorty gospodarcze w nowym gabinecie kontroluje HDZ, ale na program rządu wyraźny wpływ miały reformatorskie postulaty Mostu. Rząd zamierza pobudzić gospodarkę (w 2015 roku wzrost PKB wyniósł 1,6%) poprzez fiskalne i administracyjne odciążenie małych i średnich przedsiębiorstw. Działania te mają również pomóc w redukcji ok. 16-procentowego bezrobocia (według Eurostatu, trzecie najwyższe w UE). Reformy mają nadzorować dwaj wicepremierzy: odpowiedzialny za gospodarkę (HDZ) i administrację (Most). Może to prowadzić do spięć, gdyż Most będzie chciał pokazać, że jest głównym motorem pozytywnych zmian w państwie.

Należy się spodziewać, że reformy będą się wiązać z dużymi kosztami społecznymi, tym bardziej, że Chorwacja ma najwyższy w regionie dług publiczny (86,7% PKB w roku 2015) oraz wysoki deficyt sektora finansów publicznych (3,2% PKB w 2015 roku; w tym roku według KE spadnie do 2,7%), w związku z którym kraj ten został objęty przez Komisję Europejską procedurą nadmiernego deficytu. Zapowiedziane przez rząd Plenkowicia reformy mogą zwrócić przeciwko rządowi ważne grupy interesów w kraju. Zmiany w funkcjonowaniu administracji publicznej (np. ocena okresowa urzędników, uproszczenie procedur) najprawdopodobniej napotkają opór kadry urzędniczej. Likwidacja części paropodatków zasilających budżety gmin może doprowadzić do konfliktu z samorządowcami, a tym samym także z zapleczem partyjnym HDZ.

W polityce energetycznej rząd zapowiada działania na rzecz wzmacniania bezpieczeństwa energetycznego poprzez inwestycje w infrastrukturę umożliwiającą stabilne dostawy ropy i gazu. W programie rządu nie znalazła się jednak wzmianka na temat budowy terminalu LNG na wyspie Krk jako elementu korytarza gazowego Północ–Południe.

Kontynuacja w polityce zagranicznej i europejskiej

Priorytetami chorwackiego rządu w polityce zagranicznej pozostaje zacieśnianie współpracy z państwami kształtującymi politykę UE i NATO. W najważniejszych kwestiach polityki europejskiej gabinet Plenkowicia będzie podążał za rozwiązaniami proponowanymi przez Niemcy. W kwestii kryzysu migracyjnego Plenković nie chce budowania ogrodzeń na granicach z sąsiadami i stawia na współpracę z partnerami z regionu. Nowy rząd zamierza również wzmacniać współpracę ze Stanami Zjednoczonymi, które traktuje jako przeciwwagę dla wpływów Rosji na obszarze byłej Jugosławii. Chorwaci będą się starali odgrywać rolę promotora integracji euroatlantyckiej na Bałkanach.

Uzupełnieniem bliskich stosunków z najbardziej wpływowymi państwami w UE i NATO ma być zacieśnianie stosunków z państwami Grupy Wyszehradzkiej oraz szerzej rozumianej Europy Środkowej. Należy się spodziewać lepszej koordynacji polityki rządu z pochodzącą z HDZ prezydent Kolindą Grabar Kitarović, która jest głównym promotorem współpracy w trójkącie Bałtyk–Adriatyk–Morze Czarne. Chorwackim priorytetem jest w tym zakresie rozbudowa korytarzy transportowych, przede wszystkim w celu zwiększenia roli

adriatyckiego portu w Rijece.

W zaognionych w ostatnim czasie stosunkach z Serbią należy się spodziewać odprężenia, biorąc pod uwagę, że zabraknie tym razem w rządzie osób kojarzonych z konfrontacyjną retoryką wobec Belgradu. Choć rząd Plenkovicia będzie tonował retorykę nacjonalistyczną, wyzwaniem w dwustronnych relacjach pozostaną kwestie historyczne. Rząd będzie nadal występował w interesie kręgów kombatanckich (co oznacza np. sprzeciw wobec możliwości sądenia przez serbskie sądy weteranów chorwackich podejrzewanych o zbrodnie wojenne), ale będzie zapewne unikał eskalacji sporów. Nowy rząd będzie też kontynuował aktywną politykę w Bośni i Hercegowinie (celem pierwszej podróży zagranicznej premiera będzie Sarajewo). Działania Zagrzebia będą się skupiały na wspieraniu postulatów bośniackich Chorwatów, dążących do utworzenia własnego podmiotu w ramach BiH.